№ 44. Kraków 23 Lutego — Czwartek. Rok 1860.

Dziennik wychodzi codzień ... tępujące po

CZAS

N-Sącz (Rynek) W. Grabowski

rocznie		rocznie	zła. 24
półrocz[nie]		półrocznie	„ 12
kwartalnie		kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

„Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą)

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 lutego.

Rzecz o kadastrze w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 27, 29, 31, 32 33 34, 37, 38, 39, 40 i 43.)

(*Ciąg dalszy*).

§ 90. W § 153 instr. kadastr. do przeprow. szac. wyliczone są (wprawdzie przykładowym tylko sposobem) wszystkie roboty koło roli; pielenia zboża tam jednak nie znajdujemy. W osobnym formularzu protokółu, w który wpisują się zwykłe w gminie koszta kultury (Erhebung des gemeindeüblichen Cultur-Aufwandes), jest pytanie, jak często odbywa się pielenie lnu i prosa; o pieleniu zaś innych gatunków zboża niema wzmianki. W formularzu głównego elaboratu szacunku kadastralnego (Katastral-Schätzungs-Elaborat) znajdujemy rubrykę dla ubocznych użytków z ról, a między niemi wyliczony jest pożytek z wypielonéj trawy (Kartoffelkraut), jako karmy dla bydła.

Są to wskazówki, oparte na doświadczeniach z innych krajów, których jednak urzędnik kadastralny, gdy nie zna dokładnie stósunków gospodarskich kraju naszego, trzymać się i według nich może sądzić będzie, iż pielenie zboża zamiast wydatku pożytek stanowić powinno, a może nawet wpadnie mu na myśl, zapytać np., czy trawa pielona lub hyczka z kartofli, istotnie przynosi jaki pożytek, i ile u nas kosztuje pielenie pszenicy, jęczmienia i innych zbóż, a przecież w okolicach Galicyi nam znajomych o pożytku z wypielonéj trawy lub hyczki kartoflowéj, jeszcze nie słychać; pielenie zaś, nietylko przy lnie i prosie lecz i przy innych gatunkach zboża, stanowi nie mały wydatek, szczególnie w takich, bardzo licznych gminach, których grunta są wilgotniejsze. Pielenie pszenicy w latach zwykłych raz lub dwa razy się odbywa, a w latach mokrych często i trzy razy je powtarzać trzeba; często także owies, a w mokrzejszych latach i hreczkę pleć musimy, a gdy się pielenie w przyzwoitym czasie nie uskuteczni, plon zboża w ziarnie znacznie jest mniejszym w ilości i jakości.

Sądzimy więc potrzebnem, aby przy komisyach, dochodzących kosztów kultury, pytano, ile razy pielenie przy *każdym* gatunku zboża jest potrzebnem w latach mokrych, suchych i średnich, i wiele robotników do tego się używa.

Takie skaszanie wybujałéj zbytnie na wiosnę pszenicy, często i skaszanie wybujałego jęczmienia i wynoszenie z pola skoszonéj przy tem trawy, nie małe koszta przynosi, o których instrukcye i formularze kadastralne nie wspominają, które jednak uwzględnione być powinny.

§ 91. W § 154 instr. kadastr. do przepr. szac. gruntów znajdujemy między innemi następujące po„stanowienie: „Przy wymłocie jest rzeczą zwyczaj„ną, że robota wynagradza się częścią samego plo„nu, składającą się z 10, 11 lub 12téj części uzy„skanego ziarna [55]). Gdzie to zachodzi, tam weźmie „komisarz detaksacyjny obliczenie wartości z tego „stósunku, oceni należycie właściwość stopni a „*wyższy* wymiar części jako zapłatę młockom *tyl*„*ko tam* policzy, gdzie się według stósunków miej„scowych *zwyczajną* i *konieczną* przedstawi. Gdzie „przeciwnie jest zwyczajem, że tę robotę uskutecz„nia sam właściciel gruntu własną i czeladzi swo„jéj siłą roboczą, lub jeżeli konie wymłacają ziar„no, tam należy stósunek potrącenia przyjąć z gro„mad sąsiednich, w których udział młockom jest „w zwyczaju, i na takie gromady przenieść".

Słyszeliśmy o dawnym w niektórych niemieckich krajach zwyczaju płacenia młocków pewną częścią omłoconego ziarna, a w tych krajach może 12 a nawet mniejsza część ziarna na zapłatę młocka wystarcza, bo w nich może cena zboża w stósunku do ceny pracy jest wyższą, niż w Galicyi [56]). Dawnemi czasy można było także w Galicyi wschodniéj znaleść niektóre bardzo rzadkie, dworskie folwarki, płacące młocka dziesiątą lub większą częścią wymłóconego ziarna, lecz *tylko* przy wymłocie pszenicy i żyta. Dzisiaj zaś zwyczaj ten, ile nam wiadomo, nie istnieje w Galicyi nigdzie, włościanie bowiem sami omłacają swoje kopy, a dwory omłacają je robotnikiem za pieniądze najętym lub w okolicach, brak robotników mających, maszynami, na których młócenie drożéj się odbywa, niż za najem.

Stósowniéj więc byłoby nie dochodzić i niezapisywać w operatach kadastralnych zwyczaju, który nie istnieje, o którym przeto nikt nie może dać wyjaśnienia, lecz za to dochodzić: ile młocek na dzień snopów omłóci i koszt młócenia ustanowić podług ceny przyjętéj na zapłatę robotnika przy *ciężkiej* pracy.

§ 92. Stósownie do §§. 183 i 184 instrukcyi kadastr. do przepr. szacunku gruntów, musi komisya szacunkowa oznaczyć koszta kultury ról w kwocie 30 do 60 procentu, a koszta kultury łąk w kwocie 15 do 30 procentu od surowego przychodu, na pieniądze oszacowanego. W szczególnych tylko wypadkach można *wyjątkowo* i za *poprzedniem* zezwoleniem władzy krajowéj, podnieść wspomniony procent do 70 procentu dla ról a do 40 procentu dla łąk.

Nam się jednak zdarzało widzieć gminy, w których posiadacze gruntów dawali 75 procentu plonu z odległych ról za oranie, za włóczenie, za sianie i zbiór produktów, przyczem koszt przywozu produktu z pola jeszcze właścicielowi pozostawał; w takich więc wypadkach 75% plonu na koszta kultury nie wystarczą.

Co do łąk, znamy w Galicyi *wiele* okolic, gdzie nie jest wyjątkiem, lecz *regułą*, że za zbiór siana i otawy (bez przywiezienia na miejsce schowania) biorą robotnicy połowę otawy, $^1/_3$ lub $^1/_2$ siana, gdzie więc sam koszt zbioru wynosi trzydzieści kilka do 50 procentu, a do tego jeszcze koszt przywozu siana do domu i inne koszta na utrzymanie rowów, czyszczenia łąk itd. doliczyć potrzeba. — Jakże więc do takich okolic zastósować można powyższe postanowienie instrukcyi, wydane zapewnie z uwzględnieniem takich krajów, które zupełnie inne od naszego mają stósunki?

§ 93. Przy ogrodach i pastwiskach niedochodzą komisye kosztów kultury osobno, lecz przyjmują takie, jakie obliczone są dla ról lub łąk, z któremi ogrody i pastwiska są porównane (§§ 159 i 160 instr. do przepr. szac.)

W oddziale VII wspomniemy o wpływie czynszów, za wydzierżawione pastwiska i łąki otrzymanych na oszacowanie dochodu z tychże.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[55]) W formularzu protokółu do odznaczania kosztów kultury znajdujemy na czele rubryki o młóceniu napis: „*Dreschertheil*", o zapłacie pieniędzmi wzmianki tam niema.

[56]) W dziele Lindena (tom 1 ostatni ustęp, stron. 373) znajdujemy, iż w pierwotnéj dla niższéj Austryi wydanéj instr. kadastralnéj przyjęto, jakoby tam według zwyczaju dawano młockom za zapłatę 8, 9, 10 lub 11tą część omłoconego ziarna, zatem więcéj niż przyjęto w instr. kadastr. dla Galicyi.

Korespondencya Czasu.

Berlin 19 lutego.

† Prasa i publiczność nie mogą się już więcéj skarżyć na nieczynność i milczenie sejmu, przynajmniéj o ile się to tyczy spraw polityki wewnętrznéj. Posiedzenia publiczne nie jednéj to drugiéj Izby powtarzają się teraz prawie z dnia na dzień. Podnoszę z nich przedmioty co ważniejsze. Mówiłem już o odrzuceniu przez Izbę panów projektu do prawa o małżeństwach cywilnych. Izba przyjęła z niego tylko część traktującą o rozwodach, lecz i to nie bez wielkich odmian. Mimo to rząd wniósł tak obcięte prawo wczoraj jeszcze do Izby poselskiéj, i naprawione przez nią ma zamiar poddać powtórnie pod lepszą rozwagę Izby panów. Czy Izba, pod wpływem czekającego ją wtedy zarzutu, że sama jedna wstrzymuje bieg regularnego prawodawstwa, odstąpi od swéj pierwszéj uchwały, tego zaledwo się można spodziewać; bo nikt sobie sam dobrowolnie świadectwa ubóstwa nie wystawia. Wszakże zdaje się, że rząd, który proponował śluby cywilne fakultatywne, to jest, kościelne albo świeckie, poprzestałby dziś na uchwale przyzwalającéj tylko na śluby cywilne konieczne (Nothehen), które tylko kilku głosami w Izbie panów nie przeszły. Być może, że w téj formie drugi raz wniesione miałyby większość za sobą. Że rząd projektu do prawa nie cofnął, to dowodzi naglącéj potrzeby przyjęcia go. Izba panów zna tę potrzebę; a rząd jéj podaje sposobność do upamiętania się, któréjby nie powinna dla własnego dobra odrzucić.

Izba poselska obradowała wczoraj i dziś z wielkiem zajęciem i wytężeniem, w obec licznéj publiczności na trybunach, nad projektem do prawa o podatku gruntowym. Projekt składa się z czterech części, czyli właściwie z czterech szczególnych, spojonych z sobą jedną zasadniczą myślą projektów. Pierwszy mówi o nowém uregulowaniu podatku gruntowego i ma ogólny zasadniczy charakter wstępny. Drugi dotyczy podatku mającego się nałożyć na budynki i ma przeważnie miasta na względzie. Trzeci znosi istniejące dotąd zwolnienia od opłaty podatku gruntowego. Czwarty przedstawia sposób i miarę wynagrodzenia tychże. Projekt pierwszy zasadniczy powołuje się na prawa wydane w téj materyi od r. 1810 do 1850, które mają być tém nowém prawem zastąpione. Głównym zamiarem rządu jest, zrównać opłatę podatku gruntowego we wszystkich prowincyach, rozciągając go na wszystkie bez różnicy posiadłości ziemskie, wedle równéj stopy procentowéj od czystego przychodu, którą na 8% stale ustanawia, zastrzegając sobie wniesienie osobnego prawa co do czasu od którego się podatek ten ma zacząć opłacać. Dalszym, niewypowiedzianym otwarcie zamiarem rządu jest, powiększyć tą nową regulacyą podatku gruntowego dochody państwa. Komisya sprawozdawcza przyjęła po prostu projekt rządowy. Natomiast z łona frakcyi Vinckego wyszła poprawka wielką liczbą członków poparta téj treści: żeby stopa procentowa od czystego przychodu najwyżéj na 8% była ustanowioną, i żeby ustanowienie téj stopy procentowéj oraz oznaczenie czasu poczynającéj się opłaty było osobnemu prawu pozostawione. Ogólna dyskusya, która się nad projektem do prawa rozwinęła, zajęła całe zawczorajsze i wczorajsze posiedzenie. Wzięli w niéj udział członkowie wszystkich frakcyj. Frakcya feodalna, dzisiejsza lewa opozycyjna strona Izby, walczyła przeciw projektowi w pierwszym rzędzie. Na témże polu znalazła się także frakcya polska, w któréj imieniu Libelt przemawiał. Za projektem walczyła głównie wielka liberalna frakcya prawéj strony, któréj jednak znaczna część ścieśniała powyższą poprawką projekt rządowy. Trudno mi tu wchodzić w szczegóły dyskusyi. Weszła ona w ścisły rozbiór natury podatku gruntowego, roztoczyła jego historyą, wskazała trudności oznaczenia go wedle czystego przychodu, wytknęła skutki nakładania podatku nie tylko na tak zwany czysty, a wobec ciężarów, długów hipotecznych i różnych innych podatków, trudny i prawie niepodobny do oznaczenia przychód, ale i na same źródło przychodu, które znów z swéj strony najrozmaitszemu oszacowaniu podlega. Niektórzy mowcy oceniali, że ta nowa regulacya podatku gruntowego przyniesie rządowi dochodu około 5 milionów talarów więcéj; minister finansów twierdził, że nie przewyższy dotychczasowego więcéj jak o 800,000 tal. Szczególna dyskusya rozpocznie się w poniedziałek. Izba przyjmie prawdopodobnie projekt rządowy. Nie tak pewném jest przyjęcie jego w Izbie panów, w któréj zasiada tak znaczna liczba właścicieli ziemskich.

Wczoraj był u Księcia Rejenta wielki koncert z kolacyą, proszonych osób do półtora tysiąca. Nowy poseł francuski książę Latour d'Auvergne już przyjechał. Poseł austryacki odjechał do Wiednia.

Paryż 18 lutego.

Kardynał Antonelli przesłał do dworów tajemną notę, w któréj wystawia sprawę romańską i stara się dowieść, że Romania nie powstała sama, lecz została zbuntowaną. Ta to nota zmusiła pana Thouvenela do przesłania depeszy do księcia Gramont i do ogłoszenia jéj w *Monitorze*. Depesza występuje w obronie rządu francuzkiego, przypomina, że Romania zawsze była w stanie powstania i że powstała zaraz po opuszczeniu tej prowincyi przez wojska obce. W tej depeszy koniec jest najważniejszy, bo zdaje się otwierać jeszcze pole do układów. Gdyby kardynał Antonelli przychylił się do dania Romanii administracyi świeckiéj, tak jak ją oznaczyła depesza, układy mogłyby się udać. Początkowa kombinacya francuzka jest, jak na czasy, najlepszą dla katolicyzmu i dla polityki Francyi. Kombinacya, o któréj mowa może być jeszcze podniesioną, Francya może zrobić nową woltę i do swéj dawnej polityki powrócić, bo jeżeli nie gabinet, to parlament angielski sprzeciwia się przyłączeniu Sabaudyi do Francyi, a Prusy i Rosya, według dzisiejszych wiadomości, miały się na propozycyę angielską nie zgodzić.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Rozjazd — Pożegnanie — Ruch karnawałowy — Nowe projekta — Zdanie sprawy — Skutki konkursów — Vieuxtemps — Hel. Zawiszanka — Resursa nowa — Nowość sceniczna — Opera „Hrabina" — Luty.

Zaledwie obrady Towarzystwa Rolniczego ukończone zostały, a już na drugi dzień zaraz i połowy w Warszawie niezostało obywatelstwa, które sprowadziły do nas owe posiedzenia. Wszystko to niebawem wyniosło się na wieś, pozostawiając tylko po większéj części młodzież, która w tutejszych salonach ożywia i podtrzymuje karnawałowe zabawy.

Dawniéj jednak inaczéj tu u nas bywało. Niepotrzeba było nawet karnawału, aby przybyli z prowincyi goście, przedłużali swój pobyt. Dziś oględność na jutro i poczucie oszczędności, przemogło zamiłowanie do rozrzutności i zbytków, zwolna wykorzenianych w całym już kraju. Pozostanie zatém kilkudziesięciu młodzi dla podzielania karnawałowych rozrywek, niestanowi bynajmniéj grzechu, zwłaszcza, że dalecy od marnotrawstwa, dobrze obliczają się z wydatkami miejskiemi, i nieprzekraczają zakreślonych granic.

W podjęciu tych gości, zawsze mile widzianych w Warszawie, chciała także przyjąć udział i resursa kupiecka; przed rozjechaniem się ich zatém, urządziła im, to jest na uczczenie Komitetu Towarzystwa Rolniczego, składkowy u siebie obiad, do którego chętnie przystąpili członkowie resursy, zebrawszy się w liczbie około trzechset. Było to uznanie zasług Komitetu stwierdzonych przez tych wszystkich, którzy byli świadkami jego prac i trudów w czasie odbywanych obrad.

Według przyjętego zwyczaju, toasta szły jedne po drugich, przeplatane odpowiedniemi mowami, improwizacyami itp. Z tych zdołaliśmy uchwycić jeden toast, poświęcony Prezesowi Towarzystwa Rolniczego, a który brzmiał następnie:

„Złóżmy hołdy dla zasługi,
Położonéj — z dobréj woli:
Dla warsztatów — dla żeglugi
I ojczystéj naszéj roli.

Daj nam tylko dobry Boże!
Takich mężów, takich ludzi;
A i kraj się szybko wzmoże,
A i dawne życie zbudzi. —

Nakształt zatém rannéj rosy,
By odwilżyć liść wawrzynu:
Zlejmy wspólnie bratnie głosy:
W cześć Andrzeja! — Męża czynu!

Nie potrzeba tu dodawać, że toast przyjęto z taką sympatyą, jaką tenże Prezes posiada u wszystkich. W ogóle wydana uczta odbyła się jak najlepiéj, i była niejako zespoleniem różnych powołaniem ale wspólnych sobie braterskiém sercem.—

Ów tyle poważny i cichy na początku karnawał, jakoś się ożywił pod koniec istnienia swojego. Niema prawie dnia, aby gdzie niepojawiła się jaka zabawka. Do liczby salonów warszawskich przybył jeszcze jeden, otwarty przez wdowę po marszałku Kuczyńskim, a to w pałacu hr. Uruskiego na Krakowskiém Przedmieściu. Salon ten odznacza się równie gościnnością jak uprzejmością dam gospodyń, to jest saméj marszałkowéj i jéj córki; dla tego też licznie uczęszczany bywa.

Wszystko to jednak za kilka już dni ucichnie, kiedy z środą popielcową nastąpi post wielki, a z postem pokuta i umartwienie. Ciszę tę wszakże przerywać będą od czasu do czasu koncerta i to koncerta olbrzymie, które już są w projekcie, to jest jeden na rzecz instytutu muzycznego, a drugi na tak zwane przytulisko. I jednym i drugim zajmują się bardzo damy tutejsze, a wiadomo, że gdzie te panie przyłożą rękę, tam wszelki zamiar musi być uwieńczony skutkiem. Mówią także i o teatrze amatorskim, na korzyść biednych, którym zajmuje się Dobroczynność, a któremu zawsze jedna i ta sama towarzyszy obawa, to jest brak amatorek artystek. Jakoś pomimo ogólnego postępu, niemożemy się otrząsnąć z przesądu, i cofamy się przed tém co właśnie jedną z piękniejszych stron społeczności stanowi. Któż bowiem może powstawać na poświęcenie talentu swego w celu podania ręki niedoli. Jeżeli kto, to bezwątpienia warszawska publiczność umie oceniać poświęcenia podobne, i dla tego tém większym jest grzechem, cofać się w jéj oczach przed tyle pięknym zamiarem! Ale nie przesądzajmy; wszak podobno nikomu jeszcze nieproponowano przyjąć w téj amatorskiéj zabawie udziału, dla tego też nikt nie mógł odmówić.—

P. Kaszewski, jeden z członków komitetu oceniającego konkursowe dzieła dramatyczne, dla których premium przeznaczył p. Ed. Starzyński, wypracował z wielką starannością krytyczne sprawozdanie o tychże dziełach. Nie powiemy, ażebyśmy we wszystkich punktach podzielali opinią jego, zawsze zdanie jego jako miejscowego krytyka wysoko cenimy i stawiamy jako przykład dla całéj falangi recenzentów dramatycznych.

Z dzieł tych konkursowych, podobno dwie komedye, to jest w dwóch aktach wierszem: „Po naszemu" i w jednym akcie wierszem: „Suknia balowa" mają przedstawić na Teatrze Amatorskim w Dobroczynności. Nowy to dowód, jaki wpływ

Urzędowa odpowiedź Prus na propozycye angielskie nadeszła. Rosyjska nienadesła jeszcze, ale treść jéj ma być wiadomą. Tak Rosya jak Prusy mają widzieć w przyłączeniu Włoch środkowych do Piemontu naruszenie praw monarszych i mają się mu wyraźnie sprzeciwiać. Paraliżowany w swych staraniach to przez Rzym, to przez parlament angielski, to przez dwory północne, Cesarz może, jak chce *Morning Post*, zdać znowu całą rzecz na kongres czy konferencyą. Ale czy do tego kongresu lub konferencyi Anglia przystąpi? Sprawa włoska znajduje się w błędnem kole. Co wyprowadzi Francyą i Europę z tego koła? Na to pytanie wielu odpowiada: wojna. Francya nie chce wojny z tytułu sprawy włoskiéj, a o wojnie mówią coraz głośniéj, nawet osoby poważne. Gdyby wybuchła wojna, twierdzą że wzięłaby inny prąd i nie byłaby już prowadzoną według szematu, według racyi naznaczonych przez Paryż. Daje tu wiele do myślenia okoliczność, że Anglia, jak się zdaje, w przewidzeniu czegoś w Europie, nie chce wojny z Chinami i że posyła lorda Elgin z instrukcyami pokojowemi. Francya musi iść w tym interesie za Anglią; dla tego Cesarz ofiarował misyą do Chin baronowi Gros, ale w chwili, w któréj piszę baron jej jeszcze nie przyjął.

Z tytułu, że duchowieństwo używa nie tylko ambon, lecz dzienników, *Siècle* chciałby, aby ostatnia depesza pana Thouvenela była czytana z ambon. Jest to czysto ironiczne życzenie.

Wiadomo co się dzieje w parlamencie angielskim. Lord Russell wyraził się znowu bardzo elastycznie o sprawie sabaudzkiéj, dając do zrozumienia, że gabinet palmerstoński poprzestałby na samem czuwaniu nad niepodległą neutralnością Szwajcaryi, zagwarantowaną przez traktaty z r. 1815, a którą przyłączenie całéj Sabaudyi do Francyi mogłoby na niebezpieczeństwo wystawić. Tutejsze sfery rządowe czekają z niecierpliwością wielkiéj parlamentarnéj walka, do któréj sposobi się Izba lordów z całą namiętnością. Sfery te mają przekonanie, że gabinet palmerstoński się utrzyma, ale pewności nie mają. Traktat handlowy, zmuszający Anglią do dawania Francyi węgla, obraża pysznych Anglików. Dziwna rzecz, że ten punkt niesłychanie ważny, nie został zrozumiany odrazu przez dzienniki francuzkie i że potrzeba im było komentarza opinii angielskiéj. Za traktatem, nawet z klauzulą dotyczącą przemawia Bright, ale przeciw klauzuli występuje wyraźnie *Times*. Jeden list z Londynu zawiera te wyrazy: „węgiel jest dziś ostrzem szpilki, na którym spoczywają losy gabinetu palmerstońskiego.“ Ktoby się spodziewał tego po... liberalnéj, powolno-handlowy Anglii? Francuzcy free traders dostali od Anglii naukę. Anglia wie dobrze, że cła są nierozerwalnie związane z polityką, a Anglia jeżeli jest wielką, to dla tego, że jest polityczną, że jest, jak mawiał Taillerand „zwierzęciem politycznem.“

Korespondencye wymienione w sprawie włoskiej a zakomunikowane parlamentowi, są już u Galignanego. Liczą one parę set depesz i 275 stronnic. Widać z tego grubego foliału jak w sprawie włoskiej polityka angielska się wiła, jak się zmieniała.

Depesza pana Thouvenela wywarła nie mały wpływ na opinią tutejszą. Agitacya religijna była od początku słabą, a dziś jest jeszcze słabszą, szczególniej w łonie niższego duchowieństwa. Co się w niej pokazuje zbyt rażącego trąci zawsze legitymizmem. Legitymistowski dziennik *Ocean*, wychodzący w Brest dostał ostrzeżenie. Ostatnią produkcyą agitacyi, o któréj mówię jest dość grube dzieło: „l'Eglise romaine devant la Revolution“ pana Cretineau-Joly. Inni pisarze podkopują to dzieło. Pan Cretineau-Joly przeszedł przez siedm kolorów i niedawno był współpracownikiem *Norda*. Pan Jaconnet były właściciel *Univera*, nabył religijny dziennik *La Voix de la Vérité* i wydaje go pod tytułem *Le Monde*. Rząd na to zezwolił. W *Monde* piszą dawni kolaboratorowie *Univera*, wyjąwszy braci Veuillotów. Ludwik Veuillot ma jeszcze coś ogłosić. Być może, że jak mówią, pan Veuillot chce przyjąć w drogach żelaznych rzymskich miejsce z pensyą 12,000 fr. Pisarz ten nie ma majątku a jest w podeszłym wieku. Eugeniusz Veuillot brat Ludwika zadał w *Opinion Nationale* fałsz pogłoskom jakoby Ludwik Veuillot dostał od króla neapolitańskiego 1,000 dukatów. Mimo gorących życzeń, aby się to nie stało, proces *Siecla* z biskupem Dupanloup wytoczy się... w sądzie apelacyjnym policyi poprawczéj i wytoczy się dnia 1 marca. Pan Dupin był za potrzebą otrzymania zezwolenia od rady stanu na proces, to jest był przeciw dopuszczeniu procesu, ale minister sprawiedliwości rozstrzygnął tę kwestyę inaczej. Za *Siéclem* ma wystąpić adwokat Juliusz Favre, a za biskupem adwokat Berryer.

Oznaczyłem nie dawno trzy polityki: Anglii, Francyi i Rosyi w Turcyi. Wczorajszy *Constitutionnel* zaczął propagandę i w duchu polityki francuzkiéj. Chce on, aby Serbia i Bośnia poszły za przykładem Rumunii i radzi Turcyi, aby wzięła się co prędzej do reform. *Czas* w swym przeglądzie słusznie powiedział, że pogłoski o rewolucyi w Stambule wylęgły się w Paryżu. Mógłbym powiedzieć, w których głowach, w któréj redakcyi się wylęgły, ale na co to, kiedy każdy to odgadnie. Przybył dziś do Paryża Vefik effendi nowy ambasador turecki.

Wiecie, że Marokanie proszą o pokój. Mimo straszenia *Debatów* i Anglików wojna marokańska stała się dobrodziejstwem dla Hiszpanii, bo ją wyprowadziła z kłótni, zwaśnień i ozdobiła jéj skronie świeżem laurem. Taki jest zwykle skutek wojny narodowej. W tej wojnie odznaczył się kapitan gwardyi Murawski oficer z pokolenia 1830 r.

Hr. Arese jest jeszcze w Paryżu i zdaje się nie wybierać do Londynu. Bywa on często w Tuileryach. Jutro Cesarstwo dają wielki bal. Dała bal i księżna Matylda. Mówią jeszcze o zabawie księcia Napoleona, na któréj widziano różne osoby. Książę Napoleon szczyci się zawsze, że bliskość tronu nie zmieniła jego przyjaźni.

Wyszedł już trzeci tom korespondencyi Napoleona Igo. Jest to bardzo ważne dzieło i pod różnemi względami. Pan Hipolit Castille wydaje „Historyą ostatnich lat sześćdziesiąt.“

O. Lacordaire pracuje nad mową, którą powie w Akademii. Powoli rząd zyskuje w Akademii stronników. Ma on już pp. Merimée, Saint Beuve, Alfreda Vigny, Juliusza Sandeau i parę czy kilku innych.

Chodziła dziś pogłoska na giełdzie, że król Piemoncki ogłosił zagrzewającą odezwę do Sycylijczyków, ale nikt temu nieuwierzył. Giełda się trochę podniosła, a wieczorem *Patrie* dała zaprzeczenie pogłosce.

Pan Wojciech Sowiński da dnia 12go marca koncert w nowéj sali Erarda, na którym między innemi będą wykonane stare religijne śpiewy polskie, ułożone na trzy głosy, a cenione przez Francuzów. Cieszymy się, że Warszawa zabiera się do dania festynu, na którym będą wykonane same kompozycye polskie.

Paryż 18 lutego.

E. Okólnik p. Thouvenela w osobném odbiciu sprzedaje się od wczoraj na ulicy. Ta chęć rozpowszechnienia go pomiędzy publicznością okazuje, że jest dokładnym wyrazem myśli nietylko ministra ale i Monarchy. Potwierdzenie jéj a nawet wyjaśnienie znajdujemy w depeszy p. Thouvenela do księcia Gramont z d. 12 bm. m., ogłoszonéj w wczorajszym *Monitorze*. Uderzyła wszystkich ta okoliczność, że wbrew zwyczajom dyplomatycznym podaną tu została do wiadomości publicznéj depesza, nim odczytaną i wręczoną być mogła rządowi, dla którego jest przeznaczoną. Wysłana dnia 12, zaledwie wczoraj dojść mogła posła francuzkiego w Rzymie. Nim więc odpowiedź na nią uzyska już i francuzka i europejska publiczność zawiadomioną będzie o przedstawieniach i jak się zdaje ostatecznych naleganiach francuzkiego gabinetu. Depesza ta zręcznie napisana w ostatnim paragrafie nie zupełnie jasno tłómaczy się, i zapewne towarzyszyły jéj tajemne instrukcye posłowi przesłane. Były osoby, które w tym paragrafie widzieć chciały jakąś nadzieję przywrócenia pojednawczemi środkami Romanii pod władzę stolicy Apostolskiéj, za przyjęciem przez nią warunków w miesiącu lipcu podanych. Lecz uważniejsze odczytanie przekonywa, oddzielenie Legacyj, to jest jak się depesza wyraża „prawdziwy stan dzisiejszy jest uważany jako fakt dokonany, i że tylko powtórzona jest rada dana Ojcu Świętemu w liście cesarskim, uznania tego faktu za prawny. W takim razie, chociaż jak p. Thouvenel dodaje jest już bardzo późno, nastąpiłaby może pewna zmiana pomyślna w sprawie papieskiéj. Tą pomyślną zmianą byłoby zabezpieczenie Stolicy Apostolskiéj już dziś wątpliwe innych jéj posiadłości, a przynajmniéj pomoc rządu cesarskiego udzielona polityce *pojednawczéj i roztropnéj*. Jak widzimy w sprawie rzymskiéj coraz raźniéjsze naciska niebezpieczeństwo. Odmowna odpowiedź Ojca Świętego jest do przewidzenia, a po niéj zajdą wypadki dotąd na wodzy trzymane. Ogłoszenie depeszy tak spiesznie, nastąpiło jak się zdaje w celu przygotowania do nich umysłów i usprawiedliwienia tych wypadków. Rząd tutejszy, który zawsze przezornie ogląda się na opinię ogółu, ruch obecny duchowieństwa we Francyi uważa nie jako objaw przekonania, lecz jako wypływ ducha stronnictw nieprzyjaznych Cesarstwu. Petycya do senatu uchwalona na zgromadzeniu pewnéj liczby katolików odbytém u p. Recamier nieujdzie zapewne tego podejrzenia i uwzględnienia nie zyska. Toczyły się nad nią długie narady i rozprawy. P. Falloux w przedmowie do zgromadzonych wytłómaczył powody, jakie do podpisania i podania jéj skłonić powinny; rzekł on „iż w obecnym porządku rzeczy, rozmowa między krajem a rządem jest utrudnioną, nienależy jednak wśród dzisiejszych okoliczności opuścić żadnéj drogi, którą głos krajowy do władzy rządzącéj docisnąć się może, godzi się więc uchwycić się téj, którą ustawa konstytucyjna otwartą zostawiła.“ Wytłómaczył daléj „że to objawienie życzeń i przekonania powinno być wyzute z wszelkiego charakteru stronniczego i politycznego, i ma być tylko wyrazem religijnego sumienia.“ Na dwa projekta do petycyi zwrócono szczególniéj uwagę, jeden przedstawiony przez p. Jalloux, drugi ułożony przez p. Gaillard a poparty przyzwoleniem nadesłaném przez kardynała arcybiskupa Lugduńskiego. Wielu zgromadzonych należąc do stronnictw legitymistów lub orleanistów, z powodu skrupułów politycznych wahało się podpisać petycyę, co byłoby niejako uznaniem powagi dzisiejszego senatu. — Względy te jednak pominięto, i podpisu nieodmówili. Ukazanie się p. Villemain na zgromadzeniu powitano hucznemi i kilkakrotnie powtarzanemi oklaskami, i on także podpis na petycyi położył. — Rząd zaczyna zwracać uwagę na ten ruch religijny, i jak się zdaje zechce go powściągnąć. — Raport p. Billault do Cesarza z wnioskiem zakazu dziennika *la Bretagne*, w którym minister oświadcza, że czas położyć granice względności rządu, w kwestyi, w któréj duch stronniczy przeistacza zamiary jego, i przeciw nim podejrzenie obudza, naprowadza na przewidywanie coraz surowszych środków. W tymże raporcie ministra spraw wewnętrznych uderzyło twierdzenie, że przysięga wykonana na wierność Cesarzowi przez członków ciała prawodawczego niezgodną jest z ich oddzieleniem się od niego, które trzéj deputowani w piśmie, jakie dziennik *la Bretagne* ogłosił, zapowiadają w tych słowach. „Względ to na Ciebie Najjaśniejszy Panie, wzgląd to na twą dynastyę każe nam ubolewać nad tą obudzoną w umysłach troskliwością, która przedłużając się, usunęłaby od Ciebie wszystkich szczerych katolików.“

O zabawach i festynach karnawałowych nadmienię tylko, że w domu rzymskim księcia Napoleona w zeszły wtorek sztukę p. Augiera poprzedził prolog Teofila Gauthier, w którym żona Diomedesa budzi się ze snu ośmnaście wieków trwającego. Obejrzawszy się do koła, znajduje się w domu własnym (wiadomo bowiem, że dom księcia Napoleona jest wierną kopią domu Diomedesa w Pompei) lecz ujrzawszy przed sobą biust marmurowy, widzi w nim wyobrażenie bóstwa jakiegoś, Cezara; był to biust Napoleona I. — w drugim biuście poznaje Augusta — był to wizerunek Napoleona III — widzi wszędzie orły, myśli że rzymskie a to orły francuzkie, odzywa się więc gorącemi słowy głoszącemi chwałę Cesarstwa. We czwartek na balu kostiumowym i maskowym u księcia Moskwy, znajdowali się oboje Cesarstwo w dominach i maskach.

Londyn 17 lutego.

L. Do listu mego z dnia 12 b. m., w którym wam rzecz zdawałem z budżetu, wcisnęła się pomyłka, którą winieniem sprostować: nie 5,000,000, ale tylko 500,000 fst. kanclerz skarbu żądał na wojnę chińską. Omyłka ta wcisnęła się do mego pisma nie z mojej lecz z raporterów winy, którzy chwytając co można było na prędce z mowy p. Gladstona, przesyłali ją telegrafami na wszystkie strony. Przez pośpiech wcisnęły się i niektóre inne niedokładności, które dały powód prowincyonalnym dziennikom do reklamacyj i następnych sprostowań. Z tém wszystkiém nie narusza to bynajmniéj ogólnéj zasady budżetu, nad który w okolicznościach w jakich się Anglia znajduje, nie można było podać nic gruntowniejszego. Budżet ten, chociażby się i nie utrzymał—gdyż są na niego zamachy—uczyni na zawsze zaszczyt twórcy jego. Od epoki budżetowéj sir Roberta Peel, nie było głębiéj obmyślanego budżetu, wszystkie od kilku lat były tylko półśrodkowe. P. Gladstone jako dawny uczeń i zwolennik sir Roberta, dotarł do najpraktyczniejszéj zasady opodatkowania kraju, bez krępowania w nim rozwoju przemysłu i handlu, a z ulgą dla klas uboższych.

Pomimo to, zanosi się od poniedziałku na ostrą kilkodniową walkę, podczas któréj antagoniści budżetu usiłować będą robić w nim wyłomy. Hr. Derby, jako naczelnik toryssów, miał w tych dniach u siebie naradę z swém stronnictwem, na któréj z pobudek niedość czystych postanowiono stawić opór budżetowi, i p. D'Israeli podjął się wystąpić z poprawką. Najbardziéj chce on uderzać na podatek dochodowy, który miał niebawem być zniesiony jako wojenny, a który teraz w budżecie podwyższony został z 9ciu na 10 pensów od funta sterlinga. Dla wzmocnienia swych szyków przeciw budżetowi, torysi mieli wejść jak słychać, w koalicyą z reprezentantami irlandzkimi, którzy jak błędni z jednéj strony na drugą się przerzucają, i teraz przerzucili się na stronę największych swych nieprzyjaciół, którzy nigdy dla nich nic nie uczynili i nie uczynią. Dwadzieścia do trzydziestu przeciwnych ich głosów danych na stronę torysowską, wiele złego mogłyby zdziałać. W takim razie nie pozostałby dla lorda Palmerstona inny sposób, jak rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do opinii publicznéj; zwłaszcza, że o powrocie torysowskiego gabinetu do steru rządu nikomu tu się nie marzy. Nikt nie życzy cofania się wstecz w przemyśle, w handlu, w finansowości, w rozwinięciu siły zbrojnéj i reformy. Żadne z reform torysowskich dotąd nie przypadły narodowi do smaku, i on już przestał ich od nich wyglądać. Sam świeżo zawarty traktat handlowy z Francyą, upadłby za ich wejściem do rządu. Wielka ta zagadka budżetowa pod koniec przyszłego tygodnia się rozstrzygnie. Jeśli rozwiąże się zwycięzko, lord John Russell przedłoży dnia 1go marca, lub też w pierwszych dniach tego miesiąca jak zapowiedział, swój projekt do reformy.

Nie ma końca interpelacyom o anneksyi Sabaudyi. Wczoraj sir Robert Peel zapytywał, czyli istotnie rząd sardyński zawarł umowę o ustąpienie Sabaudyi dla Francyi, i czy rząd J. K. Mości zezwoliłby na naruszenie neutralności szwajcarskiéj, która była krajowi temu zagwarantowaną przez Anglią i inne mocarstwa?

Lord John Russell w odpowiedzi swéj oświadczył, że rząd sardyński zapytany przez niego, czy miał istotnie jakie zobowiązanie lub chęć odstąpienia Sabaudyi, odpowiedział, iż nie było w téj mierze żadnéj umowy, ani nie ma do tego chęci. Gdy rząd szwajcarski był o to samo zapytany, udzielił także podobną odpowiedź. Z rządem francuskim jeszcze nie znosił się o to. Pokazuje się wszelako, iż wszystkie powiaty sabaudzkie były objęte pod gwarancyą daną traktatem wiedeńskim dla Szwajcaryi. Dla tego zdaniem rządu Jej

---

wywierają konkursa. Dawniej bowiem dobrze musiano myśleć nad wyborem jednéj oryginalnéj sztuki dla podobnego teatru, a i ta wybrana jakkolwiek odznaczała się pięknościami i niezwykłemi zaletami, to zawsze jeszcze brakło jéj jednéj rzeczy, przyciągającej publiczności, to jest nowości. Dziś aż dwie oryginalne do przedstawienia, i do tego nowe, to niemała zasługa! zwłaszcza gdy prócz tego jest jeszcze i inna premiowana, p. n. „Dzieje Serca“ tylko wymagająca większych rozmiarów scenicznych i gry artystyczniejszej. Warto więc, ażeby tenże który pomyślał o pierwszych dwóch konkursach, z uwagi na owoc jaki wydały, to jest komedye: Konkurent i Mąż, Tak się dzieje, Król swatem, Majątek albo Imie, Dla miłego grosza, Panie Kochanku, Dzieje serca, Po naszemu, i Suknia balowa — pomyślał i o trzecim konkursie z kolei.

Nie powinno to bynajmniej zrażać, czy teatr będzie odgrywał konkursowe komedye lub nie; mniejsza o to zupełnie — skoro literatura dramatyczna wzbogaconą zostanie i pomnoży się repertoar sceniczny, bo ten nie dziś to jutro, znajdzie takich zawsze, którzy utwory te przeniosą na scenę i dozwolą słuchaczom w rodzinnych lubować się płodach. Z obojętnością tą dla oryginalnych płodów, tak się już oswoili autorowie, że nietylko nieprzywiązują już żadnéj wagi do tego, ale ukończywszy komedyę lub inny dramatyczny utwór, myślą raczej o puszczeniu go w świat zapomocą prasy jak sceny.

Bawiący w Warszawie artysta Vieuxtemps, po kilku koncertach w salach redutowych, przeniósł się obecnie na Teatr wielki i tam z wielkiem zadowoleniem publiczności wystąpił. Każdy bowiem woli go tam słuchać za cenę przystępną, jak w sali za półtora rubla. Zyskuje więc artysta, zyskuje i publiczność, a przytem i teatr nietraci, skoro wszystkie miejsca zapełnione bywają.—

Udzielona wiadomość w „Czasie“ o powodzeniu panny Heleny Zawiszanki, przy wystąpieniu jéj d. 14go b. m. na scenie krakowskiej, dobre tu zrobiło wrażenie, gdyż artystka ta opuściła Warszawę unosząc z sobą całą życzliwość współziomków, a pozostawiając po sobie jak najpiękniejsze wspomnienie. Nam się zdaje że ocenienie artystki przez publiczność, jest dla niéj najpiękniejszą nagrodą. Małe koteryjki i zawistne kółka, mogą chwilowo odgrywać swą rolę, ale talent prawdziwy zawsze wybija się nad takowe i z tem większem jeszcze kiedyś współczuciem, przyjęty przez ogół zostanie—

Dnia 18go b. m. Resursa nowa, świetnie zakończyła szereg swych zabaw karnawałowych, jakie w jéj murach wśród natłoku członków resursy i ich rodzin, odbywały się ciągle. Nieustawało tam ani na chwilę panujące życie; a ochocza młodzież po całotygodniowej pracy zebrawszy się w sobotę i widząc się otoczona gronem piękności, z całą duszą podzielała zabawę. Wyższość tych zabaw, innemi a w podobnych stowarzyszeniach odbywanemi, da się łatwo wystosować ową skromnością, a jednak świeżością i gustem w strojach, jakiemi się zalecają uczęszczające tam damy. Tam wcale niechodzi ani o blask kamieni, ani o drogość materyi, ale po prostu o zabawę.

Łatwiej też zbiera się w tych murach płeć piękna, a zebrawszy się nie traci czasu, bo wie że nazajutrz wieczorem i dni następnych, czeka na nią praca, z powodu której nie prędzej jak za tydzień znowu będzie się mogła oddać zabawie.—

W miarę kończenia się karnawału rozwijają się wprawdzie na wszystkich punktach zabawy. Nikt też nie jest i niemoże być wolny od nich, bo ten wir zapustny, porywa zarówno młodzieńca jak starca, zarówno próżniaka jak myśliciela, pomimo całej powagi tego ostatniego, jaką usiłuje się zasłonić przed szałem. Nie dziw przeto, że i pióra powstrzymane zostały w swym zwykłym biegu i pieśniarze ucichli i wydawcy zamilkli; ale niech tylko przejdą te chwile maskarad i miasto wróci do dawniejszej ciszy znowu się wszystko w innym kierunku poruszy, zaostrzone pióra zaorzą, prasy zajękną i nastąpi znowu morderstwo czytelników, za którem jednak sami zaczynają wzdychać.—

W tych dniach tojest 18go b. m. mieliśmy nowość na scenie Teatru Rozmaitości, a tem godniejszą uwagi, że przecież nowość swą własną, tojest szkic dramatyczny w 4ch aktach, oryginalnie napisany przez Pieńkowskiego p. n. „Scena za Sceną.“ Szkic ten podobał się widzom i chętnie został przyjęty, nie tylko dla tego jak wszystkie tego rodzaju utwory, że jest oryginalnym i własnym, ale główniej dla tego iż rzeczywiście skreślony jest z talentem.

Przedstawienia opery: Hrabina, znowu wstrzymane zostały, a to z powodu słabości głównéj artystki, z czego zupełnie Warszawianie są niezadowoleni. Rzecz szczególna, jak te choroby przychodzą nie w porę. A kłopot to nie mały dla Dyrektora, bo co się wyuczyli to zapomną i znowu trzeba będzie ponawiać próby i czas marnować, zamiast go zużytkować korzystniej.—

Luty nam dotrzymuje z zimą, bo i przymrozki miewamy i sannę, która z wielką pociechą sankarzy dobrze się trzyma. Wprawdzie miejscami śnieg na ulicach czerniejszy jest od ziemi, ale to nieprzeszkadza, ażeby się po nim przesunąć i na bielszy wypłynąć.

⊙

K. Mości jest, że gdyby do jakiéj anneksyi przyjść miało, właściwiéj byłoby, według propozycyi szwajcarskiéj, aby Sabaudyą przyłączyć do Szwajcaryi. Eksplanacyę tę przyjęto w Izbie z zadowolnieniem.

W przedostatnim liście odebraliście odemnie wiadomość o budżecie tegorocznym na marynarkę angielską. Budżet wspomniony lord Paget przed parą dniami przedłożył Izbie niższéj i bez oporu został przyjęty. Teraz ma z kolei budżet wojny być podany pod wotowanie. Ogólna suma jakiéj rząd na wojsko żąda, wynosi 14,842,275 fst. Wojska lądowego liczy Anglia na ten rok 143,362, a zatém o 6456 ludzi więcéj niż zeszłego roku. Nie włącza się w to wojsko w Indyach, którego liczą 60,000 i utrzymywane jest kosztem skarbu indyjskiego. Obydwa policzywszy razem, siła wojskowa dochodzi tylko do 203,362 żołnierzy. Jak mała w porównaniu z siłami innych państw, do utrzymania tak ogromnego państwa. Ile w tém oszczędności! W szczegóły żołdu, pensyi wojskowych i uzbrojeń trudno mi tu wchodzić. Małoby może interesowały was obcych.

P. Spooner powtórzył i tego roku swój wniosek o skasowaniu pomocy rządowéj (30,000 fst.) dla seminaryum katolickiego w Maynooth. Lecz i tą razą został w mniejszości. Szczególnym zbiegiem okoliczności, żona jego która chorowała właśnie w tę samą godzinę kiedy wotowanie odbywało się na mocyą, umarła, miała 82 lat.

Lord Elgin, który był pełnomocnikiem do zawarcia traktatu w Tientsin, podobno znów w téj saméj funkcyi wysłany będzie do Chin. Teraźniejszy poseł p. Bruce będzie odwołany. Rząd nie chce posuwać sprawy z cesarzem chińskim do ostateczności.

Królowa Wiktorya wyraziwszy się w ostatniéj swéj mowie od tronu, jak wiecie z wielkiém zadowolnieniem, z powodu formacyi licznych oddziałów strzelców ochotników, chcąc dać nowy dowód swéj dla ochotników uprzejmości, postanowiła osobny dzień na przyjęcie ich oficerów u dworu. Wyznaczyła na to dzień 7my marca, w którym jedynie oni mają mieć honor być jej przedstawianemi. Po przedstawieniu oficerowie mają dać wielki bal.

Po wielkanocy Książe Walii ma udać się z Oxfordu do Cambridge na uniwersytet. Późniéj uda się może na uniwersytet dubliński, bo i ta wszechnica, jak słychać, pragnie przyczynić się do ukształcenia tak dostojnego ucznia.

Trzej młodzi książęta orleańczycy, wysłani także zostali do szkół edymburskich na edukacyą.

Wiedeń 21 lutego. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza dwa rozporządzenia cesarskie z dnia 18go b. m. tyczące się żydów; z tych drugie odnosi się do Galicyi, Krakowa i Bukowiny, pierwsze do innych krajów koronnych. Pierwsze z nich brzmi:

§ 1. W Austryi Niższéj, Czechach, Morawie, Szląsku, Węgrzech, Województwie Serbskiém i Banacie Temeskim, w Chorwacyi, Słowenii, Siedmiogrodzie, Wybrzeżu i Dalmacyi, Izraelici mają prawo posiadać dobra nieruchome.

§ 2. Jeżeli i jak długo Izraelita posiada dobra, z któremi związane są prawa patronatu, wójtostwa lub prezentacyi szkolnéj (prawo przedstawiania rządowi nauczycieli), prawa te pozostają w zawieszeniu. Mimo tego właściciel izraelita obowiązanym jest ponosić ciężary do praw tych przywiązane. Prawa te również nie mogą być przelewane na dzierżawców izraelitów.

§ 3. W tych z pomienionych krajów koronnych, w których pod względem gospodarstw włościańskich istnieją szczególne prawne postanowienia lub przepisy, izraelici mogą nabywać takie gospodarstwa włościańskie, jeżeli, jak tego wymagają rzeczone postanowienia i przepisy, osiedlą się na nich i uprawiać będą rolę sami lub przez sługi swoje.

Drugie rozporządzenie obowiązujące w Galicyi, Bukowinie i Krakowie, brzmi:

§ 1. Izraelici, którzy pokończyli ze złożeniem egzaminu niższe gimnazya, niższe szkoły realne, szkoły handlowe, zakłady naukowe gospodarcze, szkoły leśnicze, górnicze i nautyczne, lub którzy posiadają stopień oficerski, mają być w pomienionych krajach koronnych pod względem zdolności posiadania uważani na równi z poddanymi chrześciańskimi.

§ 2. Jeżeli i jak długo izraelita posiada dobra, z któremi związane są prawa patronatu, wójtostwa lub prezentacyi szkolnéj, prawa te pozostają w zawieszeniu. Mimo tego właściciel izraelita obowiązanym jest ponosić ciężary do praw tych przywiązane. Prawa te również niemogą być przelane na dzierżawców izraelitów.

§ 3. Wszyscy inni izraelici nie objęci §. 1szym są jak na teraz do posiadania tych tylko realności uprawnieni, do nabycia których mieli już prawo w moc ustaw przed r. 1848 obowiązujących.

§ 4. Dozwala im się jednak dzierżawić dobra w tabuli krajowéj zapisane całe lub częściowo, albo też szczególne do nich przywiązane prawa, z wyjątkiem wymienionych w §. 2gim; wyłączeni są jednak od dzierżawy niegdy rustykalnych gospodarstw lub gruntów włościańskich, a to pod zagrożeniem nieważności umowy i stósownéj kary mającéj być wymierzoną na dzierżawcę i wydzierżawiającego.

§. 5. Izraelici w §. 3cim naznaczeni mogą temi tylko realnościami rozrządzać w ten sam sposób jak chrześcianie, które nabyli w moc ustaw przed r. 1848 istniejących. Niemniéj mogą oni te realności, które lubo nabyli nie na mocy tych ustaw, lecz w drodze prawem przepisanéj, przenosić na te wszystkie osoby, które w myśl księgi prawa cywilnego, należą do rzędu ich prawnych spadkobierców, a to bądź drogą umowy między żyjącemi, bądź na przypadek śmierci.

Oba powyższe rozporządzenia podpisane są przez J. C. K. Ap. Mość i kontrasygnowane przez Ministrów hr. Rechberga, hr. Nadasdy i hr. Gołuchowskiego.

— J. C. K. Ap. Mość dozwolił przyjąć i nosić nadane ordery papiezkie Św. Grzegorza: hr. Kajetanowi Lewickiemu rzeczywistemu tajnemu radzcy i szambelanowi wielką wstęgę tegóż orderu, a radzcy dworu Karolowi Piwockiemu i radzcy namiestnictwa Dwi Ernestowi Seelig krzyż kawalerski tegóż orderu.

— J. C. K. Ap. Mość oceniając—jak pisze *Gazeta Zagrzebska*—stan biedny w jakim się znajduje Chorwacya i Słowenia wedle przedstawienia JEx. Bana, postanowieniem z dnia 10 b. m. nakazał dla wsparcia ubogich zaliczyć 30,000 złr. ze skarbu państwa, zostawiając 6-letni termin do spłaty téj zaliczki.

— Dyrekcya policyi w Mantui wydała następujące obwieszczenie: „Gdy od niejakiego czasu na murach domów ukazują się niepolityczne napisy i obelżywe słowa, przeto właściciele domów lub ich zastępcy wezwani są, aby ze świtem podobne napisy i kartki obelżywe niszczyli, pod zagrożeniem kar wymienionych w reskrypcie ministeryalnym z dnia 25 kwietnia 1854, w razie gdyby to uczynić zaniedbali. Jeżeli pisma takowe ukażą się na budynkach publicznych, wtedy dozorcy takowych winni je zdejmować lub zacierać.“

— Dzisiejszy *Wanderer* i *Morgen-Post* zabrane zostały przez policyę, jak o tém donosi *Presse*. Pierwszy z nich niewyszedł wcale, a druga w nowéj edycyi (nie otrzymaliśmy R. Cz.)

Francya.

Monitor zamieszcza depeszę datowaną z Paryża d. 12 lutego r. b. którą minister spraw zagranicznych przesłał ks. Gramont posłowi francuzkiemu w Rzymie. Brzmi ona następnie:

„Mości Książe! Doniosłem Ci o wrażeniu, jakie sprawiła u nas encyklika Ojca Św. do biskupów i nietaiłem szczerego żalu, jakiegośmy z tego powodu doznali. Dziś pragnąc uzupełnić okólnik przesłany przezemnie w d. 8 bm. do ajentów dyplomatycznych Cesarza, rozbiorę świeże fakta, które spowodowały położenie teraźniejsze legacyj, aby zbadać zkąd złe pochodzi i na kim cięży odpowiedzialność.

„Jakimże więc sposobem rozwinęły się wypadki w Romanii i jak rzeczy doszły do tego stopnia, na jakim je obecnie widzimy? Czyż ostatniéj dopiero wojnie przypisać należy stan rzeczy w owym kraju? Niechcę rozszerzać się nad szczegółami, obecnemi pamięci każdego, komu sprawy czasu swego nie są zupełnie obce, a jakkolwiek encyklika dała nam prawo przypomnieć przeszłość i objawić zdanie, jakto wielkie mocarstwa od r. 1831 czyniły, o politycznym rządzie Romanii, strzedz się będę stawać na tém polu. Poprzestanę jedynie na prostéj uwadze, że od chwili gdy się Austryacy cofnęli, wypadki jakie zaszły po ich wyjściu były pewne i nieuchronne. Mamy przynajmniéj przekonanie że rząd papiezki niemoże żadną miarą czynić nam zarzutu, iż zawiniliśmy względem niego brakiem pieczołowitości i ostrożności.

„Na początku wojny neutralność Stolicy Św. została ogłoszoną i uznaną przez strony wojujące. Nieprzestały one zajmować stanowisk, których strzegły przed wojną. Niechciały się tam obwarowywać, aby sobie z tamtąd nieszkodzić wzajemnie. Zdawały się być słowem, przeniknione tą myślą że po nad ich przemijającą waśnią wznosi się interes wyższy, obydwom zarówno drogi, interes utrzymania porządku w państwach Ojca Ś. Załogi w Ferrarze, Comachio, Bolonii i Ankonie mogły bezpiecznie czuwać nad utrzymaniem spokojności w legacyach i marchiach, podczas gdy załoga francuzka czuwała nad nią w Rzymie. Nie do mnie należy oceniać okoliczności zbyt naglące zapewne w oczach Austryi, które ją skłoniły do złożenia przyjętéj na siebie roli, lecz wolno mi przypomnić że Francya wierną jéj pozostała. Po wyjściu wójsk austryackich, ludy korzystały z sposobności, bez żadnego osobnego poduszczenia i rzec można iż raczéj znalazły się niż uczyniły niepodległemi. Oto cała tajemnica powstania Romanii.

„Powstanie to Mości Książe! niemoże więc być przypisywane Francyi, ani upoważniać do wątpienia o szczerości zapewnień sympatyi i życzliwości, jakie Cesarz uczynił Piusowi IX na początku wojny. Lecz niemiałże Cesarz brać na uwagę nowych faktów wbrew jego życzeniom zaszłych? JCMość uwzględniając, jak to winien był uczynić, całą trudność położenia a sądząc jednak że pokój zawarty w Villafranca, może sprowadzić wszelkie skutki, jakich po nim oczekiwał, gdyby dwór Rzymski poparł jego usiłowania, zgłosił się z Dezenzano w d. 14 lipca do Papieża, aby mu dać poznać swoje warunki:

„W tym nowym stanie rzeczy, wyrażał się Ce-„sarz, może W. Świątobliwość wywierać jak najwię-„kszy wpływ i usunąć na przyszłość wszelkie powo-„dy zamieszek. Niechaj W. S. zezwoli lub raczej na-„da *motu proprio* legacyom rząd oddzielny, zamia-„nowany przez siebie z osób świeckich i otoczony „Radą utworzoną przez wybory, niechaj prowincye „te płacą Stolicy ś. stałą daninę, a W. S. zapewni „tym sposobem spokój w swych państwach i obej-„dzie się bez obcego wojska.

„Błagam W. S. abyś wysłuchał głosu wiernego „syna Kościoła, który pojmuje potrzeby swojéj „epoki i wie że siła niewystarcza do załatwienia „kwestyi i wyrównania trudności.

„W postanowieniu W. Świątobliwości widzę za-„ród przyszłego pokoju i spokojności, lub dalszy „ciąg gwałtownego i pełnego klęsk położenia.“

„Wiadomo Ci Mości Książe! że rady te niezostały przyjęte. Kiedy następujące po sobie wypadki mnożyły trudności, dwór rzymski zamknął się w niezmiennem przeczeniu, zdolnem jedynie utrudnić stan rzeczy, który nie mógł już obejść się dla władzy jego bez ofiar lub wynagrodzeń. Tym sposobem, minęły wszelkie przyjazne okoliczności przywiązania legacyj do Stolicy ś., tym sposobem nasunęła się ewentualność, któréj Cesarz nadaremnie starał się uniknąć i wtedy to JCMość zmuszony był napisać w d. 31 grudnia list do Papieża.

„Teraz przeto, gdy rzeczy poszły tym torem, zapytuję czy rady, które odrzucone zostały, były tak niewłaściwe? Zaiste szczerość przynajmniej uczuć, z jakich wypływały, zaprzeczyć się nie da. Względy, powiedzmy raczej poświęcenie się, jakie rząd cesarski objawiał w każdym razie dla głowy Kościoła, są przeważnym rysem w historyi ostatnich lat dziesięciu. Duchowieństwo francuskie wie z jaką życzliwością i na jak obszerną skalę rząd cesarski wykonywał zawsze ustawy, określające stosunki jego z dworem rzymskim; wie, że w Cesarstwie znalazło władzę odbudowawczą i że tą opiekuńczą pomocą odzyskało w społeczeństwie francuskiem wpływ i władzę, jakiej mu inne rządy zaprzeczały.

„Same te fakta wystarczałyby, aby dowieść, jakie uczucia ożywiły rząd cesarski względem papiestwa, gdyby mu nawet niebył dawał bezpośrednich i nieustannych tego dowodów. Niezaprzeczamy wcale, że zajęcie Rzymu w epoce, w której nastąpiło, nakazywały względy równie polityczne jak religijne, i nikt nie zaprzeczy, że rząd cesarski gotowym był od roku do roku przedłużać ofiary, jakie środek ten wkłada na Francyę, przedewszystkiem z pełnéj przywiązania i niezmiennej pieczołowitości dla interesów Stolicy ś.? Któż nie uzna ogledności, z jaką zmniejszaliśmy lub usuwali wszelki uszczerbek, jaki zajęcie Rzymu mogło tak w gruncie jak w formie pociągnąć za sobą dla władzy Ojca ś. Któż w tym ogóle faktów może nie dojrzeć dowodów najserdeczniejszych chęci i najawniejszej woli strzeżenia nietylko osobistego stanowiska Ojca ś. lecz rozszerzenia o ile można jego moralnego wpływu. Do tego rzędu idei odnosi się mianowicie poparcie dawane przez dyplomacyę francuską Ojcu ś. we wszystkich krajach, gdzie interesa religii wymagają obrony, z czem się wiążą nieпoślednio wyprawy dokonane lub rozpoczęte na morzach Chin i Japonii. Zresztą Mości Książe! cóż lepiej świadczyć może o téj nieustannej dążności, jak warunki z Villafranca, mocą których Cesarz oddając Ojcu ś. prezydencyę honorową konfederacyi, chciał go postawić na czele Włoch odrodzonych.

„Wnioskować można z powyższego wywodu, ile rząd cesarski miałby się był, i miał się jeszcze w obecnych okolicznościach, za szczęśliwego, gdyby wynalazł kombinacyę, mogącą ulżyć kłopotów Stolicy św. Lecz w tym punkcie najlepsze chęci Francyi rozbić się muszą o niepokonane trudności.

„Nie chodzi tu bowiem tylko o przywrócenie legacyj Papieżowi, trzeba jeszcze wynaleść środek utrzymania ich w jego rękach, aby za nową interwencyą nie poszła w ślad nowa okupacya. Wypadki dowiodły ile środek ten był bezsilnym, aby zaradzić złemu. Opinia Europy wyrobiła się pod tym względem i zajęcie, potępione doświadczeniem przeszłości w Legacyach nawet, jest środkiem o którym nikt dzisiaj marzyćby niemógł, niezapoznawszy potrzeb, nastręczających się mądrości i przezorności wszystkich rządów. Polityka taka jest dziś niedopuszczalną. Władza monarsza ani majestat kościoła nicby na tem niezyskały; religia i rozum z równym zapałem ją potępiają.

„Nadeszła więc chwila Mości Książe! ułożenia innych kombinacyj, kiedy potrzebę ich Cesarz objawił Papieżowi. Interesa najjawniejsze i względy niecierpiące zwłoki zachęcają do tego Stolicę św. Bezwzględne postanowienie nieuznawania prawdziwego charakteru obecnego stanu rzeczy, pogorszyłoby go tylko i w końcu sprowadziłoby niezwalczone trudności. Jeżeli przeciwnie Stolica św. zechce zejść z pola religijnego, na którm rzeczywiście kwestya nie jest postawioną i wstąpi w dziedzinę interesów świeckich o które jedynie chodzi, może tym sposobem, jakkolwiek jest już zapóźno przygotowałaby korzystną zmianę w swéj sprawie. Dozwoliłaby przynajmniéj w każdym razie rządowi cesarskiemu podać rękę polityce pojednawczéj i rozsądnéj.

„Upoważnionym jesteś odczytać niniejszą depeszę kardynałowi Antonellemu i wręczyć mu jéj odpis, jeżeli tego żądać będzie.

„Przyjmij Mości Książę zapewnienie mego wysokiego poważania (pod.) *Thouvenel*“.

Włochy.

Z Medyolanu donoszą telegrafem z 18go: Jeneralny wikaryusz wydał list Pasterski, w którym nagania dążności nieprzyjazne papieżowi. Część tutejszego duchowieństwa podaje petycyę o oddanie archidyecezyi arcybiskupowi Balerini. Komendant wojenny Medyolanu wzywa zbiegów wojskowych lombardzkich, tudzież chroniących się przed branką, aby się stawili pod chorągwie. Wczoraj ponowiły się gwałtowne zajścia w warsztatach przed Porta nuova. Dyliżans idący do Medyolanu napadnięty został onegdaj między Piadena i Cijognolo i zrabowany. Dzienniki medyolańskie zaprzeczają doniesieniu o śmierci Cameriniego (o którego testamencie tylokrotnie pisano).

— Jocteau, tymczasowy pełnomocnik sardyński przy Związku szwajcarskim, zamianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem. Ajencya handlowa szwajcarska w Medyolanie, podniesioną została do stopnia konsulatu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 lutego. Już po trzeci raz téj zimy wielkie śniegi przerywają lub przynajmniéj utrudniają komunikacye. W mieście naszém, zaledwie pierwsze śniegi znacznym kosztem uprzątnięto przed samemi świętami Bożego Narodzenia; a zaraz potém nastała odwilż. Drugie śniegi mniejsze zaczęto również wywozić, a teraz znów ciągle pruszy. Musimy i przy téj sposobności przyznać, iż pod względem utrzymywania czystości chodników miejskich i uprzątania śniegów, panuje porządek należyty w mieście naszém. Życzyćby sobie tylko należało, aby zmieniono godziny przeznaczone do zrzucania śniegu z dachów. Zwykle dzieje się to około godziny 4téj lub 5téj, kiedy największy w mieście ruch panuje.

— We czwartek 23go t. m. będzie w teatrze polskim na powszechne żądanie trzeci koncert panny Heleny Zawiszanki, któréj głos czysty i pełny, mianowicie w niskich tonach, śpiew wyborną metodą i bogatą koloraturą odznaczający się, przyjęli liczni słuchacze na wczorajszym koncercie hucznemi oklaskami, szczególniéj po odśpiewaniu polskich piosnek „Niebieskie oczy“ Nowakowskiego i „Czarne oczy“ Stołypina. Jutro zaś między aktami czteroaktowéj komedyi Szekspira „Recepta na złośnicę“ a raczéj „Ugłaskanie Złośnicy“, artystka ma odśpiewać: Cavatinę z opery „Semiramida“ Rossiniego, Cavatinę z opery „Czarne domino“ Wawrzeńca Rossi, oraz „Dwie zorze“ pieśń Lenartowicza z muzyką Moniuszki, i „Podobno kocham cię“, piosnka Chęcińskiego z muzyką Troschla.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 lutego. Okólnik ministra spraw wewnętrznych p. Billault nadmienia, że czas jest położyć już raz koniec usiłowaniom agitacyi z powodu kwestyi rzymskiéj. Minister poleca prefektom, aby stósownie do prawa zabronić rozpowszechniania broszur wydawanych bez pozwolenia rady państwa, jakoteż nadużywania ambony jakie się niekiedy zdarza, i poleca tymże urzędnikom aby w tym względzie łączyli umiarkowanie i stałość. Cesarz pragnie pokoju i wolności religii.

Medyolan 20 lutego. Z powodu objawów na korzyść Papieża zaszły tu aresztowania.

Londyn 21 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj D'Israeli wniósł następującą poprawkę: Izba zechce nie rozbierać wprzódy zmian taryfowych spowodowanych traktatem handlowym, zanim nie uzna samegoż traktatu. Kanclerz skarbu Gladstone broni drogi jaką rząd obrał zawierając traktat handlowy. Cairns i Fitzgerald bronią poprawki; Attorney-general zbija takową. Lord John Russell poczytuje poprawkę za odpowiednią konstytucyi. Głosowanie nad nią przedsięwzięte wykazało 230 za poprawką, 293 przeciw, zatém większość ministeryalna 63 głosów.

W Izbie wyższéj oświadczył lord Derby: Izba wyższa widzi się faktycznie pozbawioną środków zbadania traktatu handlowego. Takowy zawarty został skrycie i pospiesznie. Pitt wyłożył był swój traktat szczegółowo; wreszcie traktat z Francyą jest niepopularny. Lord Granville odpowiedział: Pitt prowadził układy z Francyą tylko; traktat teraźniejszy da się stósować do całego świata. Earl of Grey uważa za godne nagany, iż Anglia pod względem wywozu węgla związaną jest na czas 10-letni.

Gaz. di Parma z dnia 17go donosi z Modeny, że minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich władz administracyjnych w kraju Emilii, względem nowego głosowania nad przyłączeniem do Piemontu.

W Genui miano 20go wiadomość z Neapolu z 14go, donoszącą o śmierci ministra sprawiedliwości Galetti. Miejsce jego obejmie Rosica.

Na propozycye pokojowe uczynione przez pełnomocników cesarza marokańskiego, pod jakiemi warunkami skłoni się Hiszpania do pokoju, odpowiedział już rząd hiszpański, jak donosi depesza telegraficzna z Madrytu z 18go t. m. Lecz w odpowiedzi téj, Hiszpania upojona łatwemi zwycięztwami — a może odkrywając tylko cel dla którego wojnę rozpoczęła, cel wskazywany przez wielu i przez nas jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, a którym jest opanowanie narożnika wybrzeży marokańskich naprzeciw Gibraltaru — oświadczyła, iż dopóty prowadzić będzie wojnę i nie zawrze pokoju, dopóki nie opanuje lub jej nie odstąpią części kraju koniecznego dla zabezpieczenia swej posiadłości i interesów w Afryce, a do którój ma prawa z dawnych traktatów płynące. Wojna przeto, jak się zdaje, daléj toczyć się będzie.

Wiedeńska poczta wieczorna spóźniła się dziś o kilka godzin, a poczty zachodnie i warszawska zupełnie chybiły.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 lutego.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	352	346
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	76	75
Srebro nowe. . . . . złr.	132	130
Półimperyały rosyjskie . . . . . . „	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 50	10 35
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 16	6 8
„ austryackie. . . . . „	6 20	6 12
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87½ —	86½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	72¾ —	72 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	78 —	76½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę. . . „	104	102
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99½

Wiedeń 23 lutego (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	112	75
Hamburg 100 Marków	99	50
Londyn 10 Ł.	131	50
Paryż 100 franków	52	40
Dukat	6	21
5% Metaliki	70	—
„ „ na walutę austr.	65	—
4½% „	60	50
4% „	54	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	400	—
„ „ 1839	124	—
„ „ 1854	106	50
Pożyczka narodowa.	77	95
Obligacye indemn. galic.	71	25
Akcye bankowe	865	—
„ kolei północnéj	1966	—
„ kredytu ruchomego	196	25
„ kolei francusko-austryackiéj . . .	271½	—

Lwów 17 lutego.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 23	6 17
„ austryacki	6 27	6 21
Półimperyał rosyjski	10 95	10 72
Rubel rosyjski	2 8	2 5
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon. . . .	85 50	84 83
Oblig. indemn. bez kupon.	71 42	70 83
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 28	76 63

Warszawa 18 lutego.

	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	5 58
Obligi skarbowe . . . . „	91 80	—
kupon	—	1 53⅓
Listy zastawne III okresu . . . . rubli	14 88	14 86½
kupon	—	9⅓

Wrocław 20 lutego.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw. . . .	—	—
„ „ w mon. nowéj	75⅜	—
Polskie bilety bankowe	—	86 7/12
„ listy zastawne	86¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	—	71½

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Miarz. w. pszen. zim.	—	—	4	50	4	—	4	25	—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	87½	3	—	—	—	2	52½	—	—	—	—
„ jęczmienia .	2	15	2	50	—	—	2	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	1	57½	1	65	1	45	1	50	—	—	—	—
„ grochu . . .	3	50	3	65	3	—	3	30	—	—	—	—
„ jagieł . . .	3	80	4	20	3	25	3	60	—	—	—	—
„ fasoli. . . .	4	—	4	20	3	15	3	50	—	—	—	—
„ tatarki . . .	1	40	1	50	—	—	1	35	—	—	—	—
„ prosa . . .	2	—	2	25	—	—	1	90	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	88	—	96	—	—	—	80	—	—	—	—
Cent. w. siana . . .	—	—	1	5	—	—	1	—	—	—	—	—
„ „ słomy . .	—	—	—	66	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego .	—	—	—	12½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	17½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 11¼ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	2	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec zmający f. 6 łót. 17¾	3	50	4	—	—	—	3	25	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	85	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy Kaszy jęczmiennéj. .	—	40	—	45	—	—	—	35	—	—	30	—
„ częstochowsk.	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	1	—	—	—	—	96	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	—	1	20	—	82	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	70	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	70	—	—	—	60	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj. .	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 21 lutego 1860.

Delegowani obywatele: A. Biasion.

Radzca Magistratu: Łosiński.

Komisarz targowy: Jezierski

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 21 do 22 lutego.

HOTEL POLLERA. Mikołaj książę Palffi rotmistrz huzarów, Bauer Konrad ck. urz. kolei, Zieliński Apolinary właś. dóbr z Wiednia Tiaker Rudolf wł. dóbr z Berna, Scheider Fryderyk wł. dóbr z Prus. Böttescher Juliusz kup. z Wrocławia. Hunbold Teodor kupiec z Lipska. Siedmiogrodzki Adam plenipotent z Polski. Czaplicki Leopold wł. dóbr z żoną z Królestwa. Sobolewski Tadeusz właśc. dóbr z Osieczan. Fränkel Szymon kupiec z Drezna. Adershusen Robert ck. oficer z Włoch.

Wyjechali: Mikołaj książę Palffi ck. rotm. huzarów do Lwowa. Bauer Konrad ck. urzęd. kolei do Przeworska. Fränkel Szymon kup. do Rzeszowa. Böttescher Juliusz kup. do Łańcuta. Scheider Fryderyk wł. dóbr do Tarnowa. Tiaker Rudolf wł. dóbr do Węgier. Rokotnitz Abraham kup. do Galicyi. Stockman Edmund właśc. dóbr do Sabaudyi.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Kołłątaj właśc. dóbr z Polski. Jan hr. Tarnowski wł. dóbr z Warszawy. Wiktor Witosławski ob. z Rosyi Adolf Brochtrup ck. por ze Stryja. Adolf Pik piwowar z Kremsier. Karol Jaseluk ob z Opawy. Jan Bella, Juliusz Durbee negocyanci z Wiednia. Ozheiser ck. kap. z Tryestu.

Wyjechali: Wiktor Witosławski obyw. do Paryża. Adolf Brochtrup ck. por. do Pesztu. Adolf Pik piwowar do Węgier. Karol Jaschek ob. do Opawy. Jan Bella, Juliusz Durbee negocyanci do Odesy. Ozheiser ck. kapitan do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI Chwalibóg Feliks wł dóbr z żoną z Jurkowa. Franciszek Milewski ob. z Berlina. Nalepa Feliks wł. dóbr do Siemiechowa.

Wyjechali: Tiffie Alojzy kupiec do Pragi. Władysł. hr. Koziebrodzki wł. dóbr do Rączny. Nalepa Feliks wł. dóbr do Siemiechowa. Kiernicki Konstanty wł. dóbr do Frysztaku.

URZĘDOWE.

(145) **Edykt.** (1-3)

[Nro 2,102]. C. k. Sąd w Załoźcach wzywa niniejszem wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku śp. Ferdynanda Simmelmayer de Pikanf, c. k. przełożonego powiatu, pod dniem 23 listopada 1859 r. bez testamentu zmarłego, ażeby się stawili w tym sądzie dla okazania i udowodnienia praw swoich w dniu 8ym maja 1860 roku o godzinie 9éj z rana; lub w tymże przeciągu czasu podanie swoje na piśmie wnieśli. W przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie okazanych wierzytelności wyczerpanym został, wyjąwszy o ile im służy prawo zastawu.

Od ck. Sądu w Załoźcach

Dnia 8 lutego 1860.

Inseraty.

Sekretarz Dyrekcyi

Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie Ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że wystawa powszechna dzieł sztuki na rok 1859/60 otwartą zostanie **15go lutego** r. b. i jest do widzenia każdego dnia od godziny 11éj z rana do 2éj po południu, w domu barona Laryssa przy ulicy Brackiéj na 2ém piętrze.

Wstęp od osoby **centów 20.**

Dla członków Towarzystwa wstęp bezpłatny za stałemi biletami, które wydaje kancelarya Dyrekcyi za okazaniem akcyi.

Przy téj sposobności Sekretarz Dyrekcyi uprasza Panów Ajentów, którzy już ściągnęli pieniądze za Akcye, o nadesłanie takowych do kasy Towarzystwa, jak również o spieszniejsze zajęcie się ściągnieniem onych, tych Panów Ajentów, którzy tego jeszcze nie uczynili.

Kraków dnia 14 lutego 1860 r. (142-3)

Walery Wielogłowski.

Do nabycia

we wszystkich znaczniejszych polskich Księgarniach

DWÓR WIEJSKI.

Dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym

przez

Karolinę z Potockich Nakwaską.

W trzech Tomach.

Drugie wydanie nakładem i pod okiem autorki w Genewie wydrukowane, poprawne i wielu dodatkami powiększone.

Dwa pierwsze tomy są *zaraz* do odebrania, a *w ciągu* lutego trzeci w drodze będący.

Skład główny: w Lipsku w księgarni *Michelsena*:

Cena tamże, całego dzieła: 4 talary pruskie.

Tejże autorki

Powieści dla Dzieci

w 3ch Tomach.

[1049] Cena 9 złotych polskich. (12-15)

Ksiądz młody obrz. rz. k. życzy sobie posady **Kapelana** lub **Nauczyciela** najwięcéj do 2ch dziatek w zacnym dworze. O bliższe szczegóły proszę łaskawie się zapytać pod literą **P. O.** poste rest. **Bolechów** obw. Stryjski. (163-2-4)

Nakładem **D. E. FRIEDLEINA** w Krakowie wyszło

ALBUM POLSKICH MALARZY

z wystawy Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie na rok 1859.

Tekst objaśniający skreślił: *Lucyan Siemieński.*

Album to zawiera kopie następujących obrazów:

„Śmierć Wandy,“ Piotrowskiego.

„Wróżka,“ Loefflera.

„Więzienie Anny Jagiellonki z jéj małżonkiem księciem Finlandzkim i małym Zygmuntem później królem polskim,“ Simmlera.

„Dziewczyna b z dachu,“ Gersona.

„Zygmunt I nadaje przywiléj na szlachectwo akademikom Krakowskim w roku 1535,“ Matejki.

„Wacław i Miecznik, (z Maryi Malczewskiego),“ Kaplińskiego.

„Zamek Tęczyński,“ Schoupégo. (172-1-3)

Cena 5 złr. wal. austr.

Wcześniejsze ciągnienie.

Podpisany Dom bankowy podaje niniejszém do wiadomości, że drugie **ciągnienie Losów Pożyczki miasta Budy** zamiast podług planu gry dnia 15 kwietnia

nastąpi już d. 1 Marca r. b.

To przedsiębiorstwo zawiera **tylko 50,000** sztuk częściowych zapisów długu (losów) i uposażone jest trafnemi

40,000—30,000—20,000 zł. itd.

Niewygrywających losów przy tém niema **żadnych**; każdy los musi być wyciągnięty i w najniekorzystniejszym wypadku otrzyma się za niego napowrót **60, 70, 75, 80** zł.

Wiedeń w Styczniu 1860.

J. G. Schuller i Spółka

(am Hof N. 329).

W KRAKOWIE są te losy do nabycia u **Józefa Bartla.** (63-9-14)

50ty Rocznik naszego

SPISU NASION

najpiękniejszych dawniejszych i najszczególniejszych nowszych

KWIATÓW,

tudzież

nasion warzywnych i polnych, roślin, krzewów owocowych, georginij itp.

znajduje się do łaskawego przejrzenia i udziela się bezpłatnie u p. ***Józefa Kodrębskiego*** w Zaleszczykach, który również wszelkie obstalunki nam do najpunktualniejszego uskutecznienia przysyła. (120-3)

Erfurt w lutym 1860 r. **C. Platz i Syn,**

Licytacya.

Srebra, szkła, porcelana, zwierciadła, meble, dywany, bielizna stołowa, naczynia kuchenne i inne sprzęty

do spadku ś. p. Elżbiety hrabiny Wielopolskiéj należące, w drodze licytacyi na **dniu 9 marca** r. b. od godziny 10éj rannéj w kamienicy p. ***Wencla*** pod L. 239 st (13 n.) przy głównym Rynku sprzedawane będą.

W Krakowie dnia 17 lutego 1860 r.

F. Żuk Skarszewski,
Notaryusz, jako sądowy komisarz.

(162-1-3)

Licytacya Książek

po śp. Karolinie Wojnarowskiéj pozostałych,

odbędzie się

w pierwszym terminie na dniu **15**ym, w drugim i ostatnim, nawet poniżéj ceny szacunkowéj, dnia **16go marca** r. b. zawsze w gmachu Trybunalskim od godziny 10éj rannéj.

Kraków dnia 17 lutego 1860 r.

F. Żuk Skarszewski,
Notaryusz, jako sądowy komisarz.

(161-1-3)

W narożnym domu pod L. 485 przy placu Dominikańskim i ulicy Stolarskiéj są n. 1ém i 2ém piętrze

mieszkania do najęcia

od 1go kwietnia r. b. — Bliższą wiadomość udziela się w domu, gdzie Księgarnia *J. Wildt* na pierwszem piętrze. (176-1-3)

Osoba wykształcona, Niemka, wdowa bezdzietna: umiejąca nieco po polsku, szuka posady na

[158] **BONĘ.** (2-3)

do prowadzenia gospodarstwa lub do towarzystwa w podróży. Bliższa wiadomość na listy frankowane pod adresą: A. W. w Krakowie.

Ekonom praktyczny

kawaler, 29 lat mający, życzy sobie obowiązku w tym samym zawodzie, zaświadczeniami lub też rekomendacyą wykazać się obowięzuje. — Na wszelkie żądania proszę do **1go marca** r. b. adresować pod litterą: **E. C.** ostatnia poczta Dynów. (136-1)

Człowiek doświadczony, życzy sobie znaleść kilkonastoletnią dzierżawę, lub z kapitałem dwóch tysięcy złr., które na kaucyę ofiaruje, przyjąć zarząd mniejszych lub większych dóbr, z obowiązkiem powiększenia intrat, byle z uczciwym człowiekiem interes. Listy franco pod adr., N. N. poczta Rozwadów.

Zamiłowany w koniach, obeznany dokładnie z chowem i tresurą w wyższéj szkole, życzy sobie stosownego umieszczenia, ofiarując stosowną kaucyę. — Listy franco pod literą O. P. w Rozwadowie. (156-1)

Kilka set centnarów

SIANA

razem lub częściowo do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Księgarni ***J. Czecha*** w „Hotelu Drezdeńskim.“ (6-10)

Załęże i Tabaszowa

wioski w bujnéj glebie nad Dunajcem, 2½ mil od N. Sącza, 5 mil od Bochni, 247 morgów □, w tem 64 mórg lasu, oddzielne ciało tabularne, z dobrymi budynkami do **sprzedania** z wolnéj ręki. Wiadomość udziela W. Notaryusz ***Żuk Skarszewski*** w Krakowie, lub właściciel **M. Ż. S.** poczta N. Sącz w Gródku. (137-2-5)

C.k. TEATR w KRAKOWIE.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Czwartek 23 lutego 1860 r.

Na powszechne żądanie jeszcze jeden

KONCERT WOKALNY

na dochód

panny **Heleny Zawiszanki**

pierwszéj śpiewaczki teatrów włoskich i warszawskiego.

Przytem:

Recepta na Złośnice.

Komedya w 4 aktach.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i zastępnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	323''' 46	+ 2·3	81	zachodni średni	pochmurno			
	10	324 27	— 0 3	100	„		śnieg	— 2'1	+ 2 4
22	6	324 32	2 4	99	wschodni średni		„		

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*

W Drukarni, „CZASU.“